№ 4 (82). Rok V. Warszawa, 4 marca 1925 r. Cena 30 gr.

STRZELEC

ORGAN TWA ZWIĄZEK STRZELECKI

Co nam Zjazd dać powinien.

Zjazd nasz, jak każdy inny, zasadniczo składa się z dwóch części: ze sprawozdań z prac dokononanych w ubiegłym roku sprawozdawczym, oraz z uchwał, które mamy wykonać w przyszłości.

Sprawozdania nasze mają dwojaką wartość: sumują one ogólne wyniki naszej pracy, pozwalają nam obliczyć dorobek, jak dzięki naszej pracy dorzuciliśmy do ogólnego dorobku narodowego w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa naszemu państwu; są one sprawdzanem naszej wartości duchowej,—wskazują nam stopień naszej umiejętności, siły woli i charakteru oraz poczucia obowiązku w dziedzinie wykonania zobowiązań, któreśmy dobrowolnie w postaci uchwał na siebie przyjęli i wykonać postanowiliśmy nietylko sami, ale i innym nakazać mieliśmy ich wykonanie.

W zbliżającym się IV-ym Zjeździe delegatów ważnym będzie nie to, czy mniej lub więcej gładko przejdzie ta lub inna ważna uchwała czy deklaracja. Stokroć ważniejszym będzie nasz stosunek wewnętrzny do uchwalanych wniosków. W decyzjach naszych wyłączony być winien moment psychologiczny, rozwielmożniony i panoszący się w całym naszym życiu społecznym, a tak samo i w naszych szeregach, który pozwala nam głosować i uchwalać wnioski, z któremi wprawdzie godzimy się zasadniczo, lecz co do których nie zastanawialiśmy się, czy mamy dość sił moralnych i organizacyjnych, by je wcielić w życie. Ten lekkomyślny stosunek do uchwał wytwarza sytuację, że wiele uchwalonych wniosków staje się bezwartościowym świstkiem papieru, który po za luką, jaka się wskutek tego wytwarza w całokształcie i ciągłości przedsięwziętych przez nas prac — wywołuje brak wiary w możliwość planowej pracy prowadzonej w tych warunkach, w możliwość wykonania jakiegokolwiek programu dla naszej pracy nakreślonego, w możliwość nakreślenia jakiejś większej idei, którąby była busolą dla wszelkich prac przez nasz przedsiębranych—wytwarza wreszcie brak wiary i upadek zaufania do samych siebie.

Na porządku dziennym IV Zjazdu delegatów stoi sprawa uchwalenia deklaracji ideowej. Znaczenie tej deklaracji może być olbrzymie dla Związku Strzeleckiego, jeśli ta deklaracja potrafi ująć w pisaną konstytucję naszego Związku to wszystko, co tkwi w duszy naszych członków i jeśli stanie się ona dla nich tą wytyczną, kierującą ich pracami codziennemi, do których tchnie ducha i ożywi je wiarą w jej skutki, oraz wskaże im cel ostateczny wysiłków na długie lata naprzód.

Ale żadna deklaracja, choćby zawierała pełnych sto procent uczuć i dążeń, które świadomie lub podświadomie były i są bodźcem do pracy każdego strzelca — będzie świstkiem papieru tak długo, jeśli nie wykrzesze woli do czynu, którego stać się winna przewodnikiem.

Filozofja niemiecka ukazując drogi, jakiemi dzisiejszy człowiek drogą długotrwałej, bezwzględnej i nieubłaganej, brutalnej, krwawej walki ze światem zwierzęcym stał się człowiekiem przez odniesione nad nim zwycięstwo, dochodzi do wniosku, że drogą tej samej bezwzględnej

i nieprzebierającej w środkach walki z człowiekiem powstanie przyszły nadczłowiek.

Dążenie to nie jest nową ideą dla świata germańskiego. Filozofja niemiecka ujęła tylko w formę pisaną to, co tkwiło w duszy każdego Niemca, co kierowało jego pochodem na Wschód, w imię czego ginęły od ognia i żelaza niemieckiego całe plemiona i szczepy słowiańskie, czym tchnęły wyprawy krzyżowe i krzyżackie, czym tchnie niemiecka literatura sztuka i nauka, co jest nieprzepartym dążeniem Niemiec z przed wojny światowej, Niemiec z czasów wojny i Niemiec powojennych.

Jakie byłoby panowanie nad światem germańskiego nadczłowieka łatwo sobie wystawić, jak nie potrzebujemy składać dowodów, że pierwszym objektem walki przyszłego nadczłowieka jest polski gatunek człowieka. W takiej walce nie wystarczy jedynie pozycja obronna, gdyż taktyka wyłącznej obrony zawsze zawodzi. Sto razy odparty atak, sto pierwszy raz udać się może, a wtedy stawiamy wszystko na jedną kartę. Tam gdzie bodźcem do walki jest potężna idea, choćby idea dzika, podła i okrutna, tam tej idei tylko wielką ideę przeciwstawić można i należy. Tam trzeba zrzucić z siebie powłokę bierności i apatji i rozpocząć walkę zaciekłą — rzucić potężne hasła, któreby stały się przeciwstawieniem haseł przeciwnika. Tam gdzie wróg wysuwa hasła mordu, zaborczości ujarzmienia i wytępienia jednych przez drugich — tam trzeba mu przeciwstawić hasła humanitarne, prawa do życia narodów i jednostek, wolność, równość, braterstwo i swobodę osobistą i zbiorową. Kto z taką bronią stanie do walki, ten zgóry na swym sztandarze morze wypisać „zwycięstwo". Do niego należy przyszłość, bo przy nim skupią się wszyscy ci, którym grozi zagłada z rąk przyszłego „nadczłowieka".

Ale każda walka wymaga zwycięstw, a każde zwycięstwo nad wrogiem osiąga się dopiero po odniesionym zwycięstwie nad samym sobą. By zwyciężać innych, trzeba uprzednio pokonać tę bestję, która tkwi w nas wszystkich, a której na imię niemoc, bezwola i nieumiejętność nakazania sobie wykonania wszystkich przedsiewzięć, łamania przeszkód, tworzenia faktów dokonanych, które posuwają zamierzenia nasze o krok naprzód.

Głosując nad wnioskami Zjazdu winniśmy baczyć, by powzięte uchwały nie przekraczały naszych sił i środków w tym zrozumieniu i przeświadczeniu, że są to dla nas zadania, które w ciągu roku bieżącego podejmujemy się wykonać i wykonamy.

Rok 1925, który w Związku Strzeleckim będzie rokiem szkoły, winien też stać się szkołą naszych charakterów, a Zjazd następny egzaminem z tego, czegośmy się w tej szkole nauczyli. Jeśli z tą świadomością przystąpimy do prac zjazdowych, to możemy być spokojni iż egzamin przyszły wypadnie dla nas dodatnio.

Tytus Czaki.

Przybywajcie na Walny Zjazd Związku!

Dnia 8 marca b. r. odbędzie się w Warszawie IV Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego.

Na Zjeździe tym

— zdamy sprawozdanie z rezultatów naszej pracy rocznej,
— omówimy krytycznie warunki, w jakich zmuszeni byliśmy pracować,
— postanowimy co dalej mamy robić, aby osiągnąć cel nasz i wzmocnienie obrony państwa,
— dokonamy przeglądu naszych sił społecznych, gdyż przybędą do Warszawy delegaci najtęższych jednostek strzeleckich,
— wzmocnimy nasze więzy organizacyjne, złożeniem deklaracji ideowej.

Przybywajcie wszyscy, którym zależy na rozwoju prac strzeleckich i potędze Państwa.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Uchwały Zarządu Głównego.

PODZIĘKOWANIE.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego na posiedzeniu w dniu 11 lutego 1925 r. jednogłośnie uchwalił złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy wzięli udział jako prelegenci i kierownicy wycieczek na kursie oświatowym dla członków Związku Strzeleckiego i Konferencji oświatowej w dniach 27. XII. 24 — 7. I. 25 r. a mianowicie ob. ob:

Banaczkowskiemu, sekr. Wydz. Oświaty Pozaszkolnej Zw. Pol. Naucz. Szkół Powszechnych. Czesławowi Bykowskiemu; dyr. Bibl. Publ. F. Czerwijowskiemu; Januszowi Jędrzejowiczowi—dyr. Pol. Uniw. Korespond; Kochanowiczowi — art. teatru Bogusławskiego; E. Malinowskiej — red. „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej;" E. Nowickiemu; prof. Wolnej Wszechn. Polsk.— H. Orszy-Radlińskiej; prez. Zw. Legjonistów — pułk. W Sławkowi; czł. Zarz. Zw. Tow. Spółdz. „Społem" — J. Wolskiemu; prof. W. Woydynie, a przedewszystkiem ob. ob, Godeckiemu i Frelkowi — członkom Zarządu Centr. Biura Kursów dla Dorosłych, którzy przez współpracę swoją w organizacji kursu umożliwili jego przeprowadzenie.

(—) *St. Kudelska* Ref. Kult. Ośw. (—) *D. K. Dłuski* Prezes.

Okólniki.

OKÓLNIK 371
W SPRAWIE IV ZJAZDU WALNEGO

W uzupełnieniu okólnika naszego w sprawie Walnego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie w dniu 8 maca b. r. komunikujemy, że odbędzie się w *wielkiej sali Rady Miejskiej na Ratuszu Plac Teatralny*. Początek obrad o godzinie 10 rano. Delegaci i goście przybywajacy na zjazd będą mogli zaopatrzyć się w legitymacje zjazdowe w biurze Zarządu. Głównego przy Al. Jerozolimskie 27 m 3 do godziny 9 m 30, potem tylko przy we ściu na salę obrad. Celem uniknięcia nieporozumień przypominamy, że legitymacje zjazdowe wydawane są jedynie na podstawie pisemnych upoważnień zarządów i komend.

Ulgi kolejowe są nam przyznane na podstawie okólnika Dyrekcji Warszawskiej 1. dz. V. 2 2254.

Kwater wolnych została liczba ograniczona, prosimy więc nie przekroczyć terminu nadsyłania zamawiań.

Kierzkowski Komendant Główny *Dr. K. Dłusk* Prezes

KETLING.

„Kradzież z włamaniem".

Gdy na komendę „trzy" — zatlił się lont, a zapałka, zdmuchnięta wiatrem, zgasła i upadła w błoto pokrywające chodnik mostu — nogi Michała Stawińskiego poniosły go same, prawie bez żadnego wysiłku z jego strony; zdawał się sobie być lekkim jak piórko — pomknął lotem strzały. Przez sekundę błysnęła mu w głowie zdziwiona myśl: „Czemu Wojtek nie biegnie?" — W tej właśnie chwili, stawiając nogę na brzegu, usłyszał nagle za sobą głośny okrzyk: — „Niech żyje Polska!" — Zrozumiał wtedy, że Wojtek ginie. Machinalnie, z rozpędu przebiegł jeszcze kilka kroków i zawrócił się... Mignęła mu w oczach postać biegnącego po moście kolegi, a w tejże sekundzie most ciężko wspiął się w górę, trzasnął, i z straszliwym łoskotem, rozrzucając kamienie i żelazne sztaby bezsilnie legł w kłębiące się nurty rzeki.

— „Aaa... Wojtek! — rozległ się czyjś krzyk. Michał obejrzał się i dopiero przypomniał sobie o istnieniu drugiego swego towarzysza Romana Ławickiego, młodego chłopca uczestniczącego po raz pierwszy w robocie oddziału dywersyjnego P. O. W.

— Cicho bądź! — syknął Michał — uciekajmy! Pobiegli szybko tak, jak tylko mogli, ciężko unosząc brnące i klejące się do błota nogi.

— Stój!—rozległo się donośnym głosem.

Roman przystanął.

— Idź powoli... Biegnie służba kolejowa i warta. Spóźniliśmy się z uciekaniem... Nic nie pomoże. Idziemy prędkim krokiem do nich i będziemy opowiadać, że widzieliśmy człowieka, uciekającego na tamtą stronę. A pamiętaj, że ty mnie nie znasz. No, teraz biegnij do nich... Ja za tobą...

Rzeczywiście kilku żołnierzy i kolejarzy biegło w stronę mostu. Zauważyli ludzi, którzy jak się im wydało—uciekali. Tymczasem omylili się widocznie, bo ci skierowali ku nim swoje kroki. Biegli wymachując rękami, krzycząc i starając się zwrócić na siebie uwagę.

— Towarzysze,—podbiegł Roman—most...

— Widzimy, że go djabli wzięli! — rozzłościł się któryś z żołnierzy.

— Towarzysze, — zawtórował Michał —

Komunikaty.

PROPOZYCJA SKŁADU OSOBOWEGO KOMISYJ ZJAZDOWYGH

Podajemy do wiadomości skład proponowanych przez Zarząd Główny osób do Komisyj Zjazdowych. W myśl punktu II. regulaminu obrad, każdy członek Zjazdu ma prawo zapisać się sam do poszczególnych Komisyj, ale nie głosuje przy ustalaniu wniosków. W zamiarach Zarządu Głównego leży, aby możliwie zawczasu stworzyć niezbędne ramy, pozwalające bez straty czasu przejść do konkretnej pracy zjazdowej Poniższa propozycja przedstawiona będzie do przyjęcia przez Zjazd po poczynieniu ewent. uzupełnień i poprawek przez Prezydjum Zjazdu. Zaproszeni do uczestnictwa w Komisjach, goście zjazdu będą mogli występować w charakterze referentów bez prawa decydującego głosu.

I. Komisja — Matka.

Referentem z ramienia Zarządu Głównego będzie ob. M. T. Kuhnke, następnie ob. ob. mec. B. Koch z Białej Podlaskiej. inż. A. Czaplicki z Brześcia n/B., J. Chodzicki z Czortkowa, M. Wróbel z Giszowca, B. Kozon z Grodna, K. Koszutski z Kalisza, S. Jeleńkowski z Kowla. W. Turant z Lipna, S. Szczepanowski z Lublina. Dr. St. Bogusławski z Łodzi, mec. A. Staniewicz z Łucka, inż. W. Popek z Przemyśla, A. Miodoński z Żywca.

II. Organizacyjna.

Referentem z ramienia Zarządu Głównego będzie ob. Furgalski, następnie Ob. ob. M. Fularski z Brazylji B. Olejniczak z Częstochowy, R. Cholewicki z Dąbrowy Górn., M. B. Lepecki z Grodna, inż E. Vogel z Jaworowa, K. Niemiec z Jędrzejowa W. Bobek z Katowic, R. Daszczyszczak z Krasnegostawu, W. Kosterski z Kielc, G. Kalinowski z Kopiny, St. Teliga z Krzemieńca, Mirski-Woleński z Lublina, K. Tomorowicz z Lublina, M. Mościcka ze Lwowa, H. Piątkowski z Łodzi J. Romaszewski z Przemyśla, M. Rodziewicz z Radomia, F. Martynowski z Sanoka, R. Krutkopad z Sarn, W. Makarowski ze Skierniewic, S. Jarecki z Suwałk, Z. Wrona z Tarnopola, A. Łukomski z Tuczyna, J. Zagajewski z Warszawy, E. Galinat z Wilna, P. Czekierda z Zamościa, F. Cycoń-Różycki z Żywca.

III Kulturalno-oświatowa.

Referentką z ramienia Zarządu Głównego będzie ob. St. Kudelska, następnie ob. ob. Moczulski z Białej Podlaskiej, S. Byczyński z Częstochowy, S. Rochowiak i Mortimer z Górnego Śląska, T. Kałużny z Kalisza, inż Swieżawski z Kielc, Kurkowski z Kopiny, T. Herbich z Końskich, Sieńko z Krakowa, Pilat ze Lwowa, Urbach z Łodzi, prof. B. Groch z Przemyśla, J. Millerowa i T. Toniszewski z Warszawy. Danhoffer ze Złoczewa.

IV. Pracy Kobiet.

Referentką z ramienia Zarządu Głównego ob. M. Wittekówna, następnie ob. ob. Kwietniewska z Chorzel, M. Kasprzycka i Mońkowska z Częstochowy, Zamorska z Grodna, Skorska z Jaworowa, Wysocka i Dulczewska z Kalisza, Rzuchowska, Olędzka i Zientkiewiczówna z Kielc, Hillerowa z Krakowa, Stieberowa, Krowicka i Dekutowska z Przemyśla, Zduńkiewiczówna i Szepietowska ze Skierniewic, Fuchsówna ze Stani-

---

tam człowiek po tamtej stronie uciekał! Łapcie go!

— Aha! Łapcie! — wrzasnął drugi krasnoarmiejec — ale jak? czem?

Ktoś zaczął odczepiać łódkę, chcąc gonić winowajcę, ktoś radził szukać na tym brzegu, inny proponował wrócić, bo już i tak nic nie pomoże. Dwaj koledzy dawali swoje pomysły, zwiększając zgiełk i zamieszanie, a wszyscy razem stali bezradnie na brzegu patrząc na zniszczony most.

— Wiecie, towarzysze — odezwał się któryś z kolejarzy — a może to oni zrobili — wskazał palcem na Michała.

— No, to by nie biegli nas uprzedzać — mruknął powątpiewająco drugi.

— E, co tam długo myśleć — rozstrzygnął wątpliwości komendant warty — zabierzmy ich z sobą — a tam „razbierut“. **

— Racja! Dobrze! — rozległo się kilka głosów, zadowolonych z wynalezienia sposobu wykręcenia się od odpowiedzialności, za pomocą tych dwuch ludzi, zupełnie zresztą w ich oczach niewinnych.

— Nie upłynęło pięciu minut, jak Roman i Michal szli otoczeni wartą do miejskiego więzienia, z którego w dwie godziny później, w braku czasu na sądzenie sprawy i wobec ewakuacji miasta przed nadchodzącą armją polską wysłano ich, jako ważnych przestępców politycznych, do gubernjalnego miasta.

* * *

Przez kraty wysokich, pozbawionych szyb okienek zaglądało ciekawie złote wiosenne słońce. Promienie jego przebijały gęsty, niebieski dym palonej machorki i szlakiem kłębiącego się kurzu docierały do brudnej zaplutej ściany. Pod ścianą, na podłodze, zarzuconej niedopałkami — siedziało kilku ludzi, grających w karty.

Karty były samodziałowe, trudno było w nich odróżnić waleta od damy, lecz gra pochłaniała uwagę nietylko graczy, ale i stojących naokoło osób. Krytykowano każde wyjście i co chwila rozlegały się okrzyki zadowolenia i wyrzuty, pochwały i przekleństwa. Nieco opodal stał wysoki rudy chłop i, trzymając za rękę szczupłego, wystraszonego chłopca, usilnie starał się go o czemś przekonać. Chłopak wyrywał się i patrzył przerażo-

---

**) „razbierut“ — osądzą, zdecydują.

sławowa, Korynowiczowa z Tuczyna, Pawłowiczówna, Świątkowska, Bykowska, Franjo, Dymecka, Czerkiewiczówna, Gertzówna, Dulębianka z Warszawy, Szteynówna z Wilna, Ziemnowiczowa, Drochomirecka i Hylińska z Żywca.

V. Skarbowa.

Referentem z ramienia Zarządu Głównego — ob. St. Fromowicz, następnie ob. ob. St. Jaroszyński z Końskich, N. Steinowa z Krakowa, Sobczyński z Łodzi T. Macheta z Podwołoczysk, W. Dlouchy z Piotrkowa K. Krokowska z Warszawy, S. Moleado z Warszawz.

IV. Wnioskowo-Regulaminowa.

Referentem z ramienia Zarządu Głównego będzie ob. St. Frankenstein-Sieczkowski, następnie ob. ob. W. Swięcki z Częstochowy, M. Kędzierski z Grodna, J. Wilczyński z Kalisza, Grunertówna z Kielc, W. Źlembiński z Końskich, T. Nowiński z Krakowa, Supronowicz z Lublina, H. Szmal ze Lwowa, mec. E. Rudnicki z Piotrkowa, Kobierzyńska z Przemyśla, Dr. J. Rajche z Sanoka, T. Czaki, K. Florek z Warszawy, L. Abramowicz z Wilna, Dr. M. Kornicki z Żywca.

(—) *Kierzkowski* — Komendant Główny

(—) *Dr. K. Dłuski* — Prezes

KOMISJA PRACY KOBIET.

Na Zjeździe Walnym w r. b. między innemi komisjami odbradować będzie komisja pracy kobiet, której zadaniem będzie rozpatrzeć dotychczasową organizację i program pracy kobiet, oraz omówić wspólnie dalsze wytyczne dla pracy, by zapewnić jej jaknajszybszy rozwój.

W obradach tej komisji będą mogły wziąć udział wszystkie obywatelki, które zgłoszą chęć uczęstniczenia w niej i przyjadą na Zjazd. wobec tego zarządy okręgów i obwodów, które nie mają obsadzonych referentów pracy kobiet dołożą wszelkich starań, by ewentualne ich kandydatki na te referaty lub inne chętne obywatelki, wzięły udział w zjeździe i w pracy komisji celem bliższego zaznajomienia się z całokształtem pracy kobiet w Związku Strzeleckim i nawiązania ściślejszej współpracy z centralą.

(—) *Wittek* — Referentka Pr. K. Zarządu Głównego

Dr. K. Dłuski — Prezes

OD ADMINISTRACJI.

1. Uiszczanie zamiejscowej opłaty.

Prosimy naszych prenumeratów, by uiszczając prenumeretę za „Strzelca" przekazami pocztowemi, zechcieli wpisywać na odcinkach przekazowych, za jaki czas i ile egzeplarzy wpłacają. Zaś wpłacająch na P. K. O. № 3944, by zechcieli jednocześnie zawiadomić nas kartą pocztową o dokonanej wpłacie.

2. Kwitowanie opłat.

Za opłaty wniesione osobiście przez prenumeratorów w administracji „Strzelca", W—wa. Al. Jeroz № 27. wydawać będziemy kwity na otrzymaną sumę Za opłaty nadesłane — kwitować będziemy w najbliższym Nrze „Strzelca".

3. Opłata za I. Kwartał 1925.

Prosimy tych prenumeratorów, którzy nie uiścili jeszcze prenumeraty za I. kw. br. o wpłacenie należ

---

nym wzrokiem w niebieskie oczy rudego. W przeciwległym kącie, przechyliwszy się jeden do drugiego, siedziało na drewnianym tapczanie dwoje ludzi. Jeden — mały, chudy blondynek, z ledwo przebijającym się na górnej wardze puchem, drugi — starszy, wysoki szatyn, z twarzą małpio zarośniętą gęstym lasem dawno niegolonych włosów.

— Ty, — mówił starszy — mały, trzymaj się, bo się rozkleisz, a jak rozkleisz się— to cię twój język poniesie aż na tamten świat.

— Dajże mi spokój! — odciął się blondynek. — Uważaj na siebie, bo podobno krowa, co dużo ryczy, mało mleka daje.

— No dobrze, dobrze — roześmiał się starszy — nie chcę cię obrażać czcigodny obywatelu Romanie, ale to widzisz mały, są rzeczy których nigdy nie dość powtarzać. Więc jeszcze raz pamiętaj, że: po pierwsze — ty mnie nie znasz, po drugie — jeżeli ci powiedzą, że już się do wszystkiego przyznałem— to nie wierz, po trzecie — gdyby się coś, jakimś cudem wykryło — to możesz być anarchistą, ale broń Boże — ani słówka o P. O. W., a ostatecznie wal co możesz na tego kolejarza, bo go i tak tu niema.

Dlaczego? — zdziwił się Roman.

— Bardzo prosto! Nas tu ewakuowali jako przestępców, a on został, bo nie był, jak pamiętasz, komunistą. Zresztą mimo, że jesteś przepełniony mądrością i wszelkiemi rodzajami nauk gimnazjalnych — najlepiej zrobić udając głupiego. To niezawodny środek.

— Psiakrew! zaklął nieco obrażony chłopak — ależ idjotycznie wpadliśmy. Tak chyba nikomu się nie dało.

— No i dziękuj Bogu, — bo gdyby było inaczej, to byśmy już naszych pradziadów ściskali. A tak mamy nadzieję, że jeszcze wyleziemy! A gdyby się nie udało — to przynajmniej zginiemy za coś, co warte było zachodu. Stanowczo warte —udało się!

— Udało się—przedrzeźniał blondynek — a Wojtek!?..

— No, mój drogi, takie rzeczy nie obchodzą się bez ofiar... Zresztą sam był winien poniekąd — nie trzeba było medytować a wiać.

— Niech mu ziemia lekką będzie — westchnął pobożnie Roman.

— Ładna ziemia, skrzywił się ironicznie starszy...

— No więc woda, Michale, odczep się odemnie.

— Odczepiam się...

ności w najbliższym czasie, ponieważ kwartał ten już się skończy.

4. *Wstrzymanie wysyłania „Strzelca“.*

Wszystkim tym prenumeratorom, którzy nie opłacili zaległych rachunków w myśl pisma naszego, dołączonego do № 2/80/ „Strzelca“, jak również nie byli łaskawi odnieść się do nas w tej sprawie piśmiennie — zmuszeni byliśmy wstrzymać wysyłanie pisma od № 3/81/, aż do chwili wznowienia przez nich prenumeraty. Sprawę ściągnięcia zaległej opłaty tych prenumeratorów wnosimy do Zarządu i Komendy Głównej.

O ULGI DLA STRZELCÓW.

Na interpelację Zarządu Głównego w sprawie ulg dla strzelców, Oddział III Sztabu Generalnego nadesłał odpowiedź, zawiadamiając Związek, że M. S. Wojsk. opracowało projekt Ustawy o Wychowaniu Fizycznym i przysposobieniu Wojskowem i ma zamiar wnieść go do Sejmu w okresie ostatniej kadencji sejmowej.

Jak się pozatem dowiadujemy, w projekcie tym Ministerstwo Spraw Wojskowych rozstrzyga w sposób przychylny zasadę stosowania ulg dla przysposobionych wojskowo, przewidując w określonych wypadkach skracanie czasu służby wojskowej.

Starania, jakie podjął Związek Strzelecki dotyczą nietylko członków naszego Związku, ale i ogółu członków innych stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, w interesie których leży, aby urobić opinję czynników sejmowych w sensie jaknajwięcej przychylnym dla rychłego uchwalenia ustawy o W. F. i P. W.

Do sprawy tej ustawy i ulg powrócimy niebawem dla szczegółowego omówienia jej na łamach „Strzelca“.

K. K.

Przysposobienie Wojskowe we Francji.

I.

Termin „przysposobienie wojskowe“ nie przez wszystkich jest jednakowo rozumianym. Dla wielu dźwięczy agresywnie, wywołując przez to nieufność i niechęć, posuwające się niekiedy do otwartej nieprzyjaźni.

Kojarzy się bowiem w ich wyobraźni z wspomnieniem strzałów armatnich, karabinów maszynowych, gazów trujących, bomb, rzucanych przez lotników na bezbronne miasta, z tą wojną, której świat ma dość.

Lecz jeśli w pojęciu Niemca dziś taksamo jak i przed dwunastu laty „przysposobienie wojskowe“ oznacza rzeczywiście „przygotowanie wojny“ — zgoła odmiennie patrzą nań gdzieindziej.

W kraju hołdującym zasadom humanitarnym, w kraju postępowym i prawdziwie kulturalnym, pragnącym szczerze ujrzeć kiedyś ziszczenie się szlachetnego ideału braterstwa ludów — siła zbrojna istnieje tylko dla obrony

---

Stłumiony krzyk przerwał odpowiedź. Przyjaciele odwrócili się. Rudy drab tamując jedną ogromną łapą usta chłopaka, z którym przed chwilą rozmawiał — drugą usilnie okładał jego boki. Chłopiec jęczał i wił się jak węgorz.

— Ja na to nie pozwolę! — szarpnął się Roman.

— Cicho bądź!—przytrzymał go starszy.— Nie widzisz że to braterskie ostrzeżenie! Rudy go wali, bo ten smarkacz jest jego wspólnikiem. Musi go przeto nauczyć szacunku, żeby nie zasypywał. A ty czego się rzucasz? Chcesz i ty od niego oberwać? Co? Mało cię czekiści po mordzie bili?

— Blondynek przymknął oczy.

— No, teraz rozejdźmy się. Za długo już gadamy.

Michał wstał z tapczana, wyciągnął się, aż zatrzeszczały kości i leniwym krokiem poszedł do innego.

— Zmęczyliście się pewnie, Iwanie Piotrowiczu? Co, taki niezdolny bestja?! Zdaje się że mu pan dobrą szkołę daje! — uśmiechnął się przychylnie.

Rudy wypuścił chłopca, wyciągnął z kieszeni torebkę z machorską i kawał gazety i poczęstował Michała.

— Bierzcie Michale Michałowiczu — dobra machorka! — Urwali po kawałku gazety i skręcali w długie, zwężające się ku końcowi tutki — „kozie nóżki“ — Widzicie — ciągnął rudy — zdolny to on jest, ale uczyć go jednak trzeba. Ty zwrócił się do swojej ofiary — pamiętaj: Słówko piśnij a zabiję! A jeżeli wyobrażasz sobie, że mnie rozstrzelają — to ci mówię — z za grobu przyjdę!

— Ja... — trząsł się chłopak — „jej Bogu“ Iwanie Piotrowiczu ja-ż zawsze za was Bóg mi świadkiem — że nigdy...nie...

Rudy machnął ręką, splunął i ostrożnie sypał drogocenną machorkę w załamany wierzch „koziej nóżki“. Michał wyciągnął zapalniczkę i po chwili długie niebieskie pasma cuchnącego dymu torowały sobie drogę ku oknu. Przytrzymując uważnie swoje papierowe fajeczki podszedł do grających w karty.

c. d. n.

bezpieczeństwa, dla przeciwdziałania zawsze, niestety, możliwym zakusom zaborczym tych, kogo nie wzrusza widok krwi przelanej niepotrzebnie.

„Przysposobienie wojskowe“ znaczy wtedy „przygotowanie pokoju“. Więcej — znaczy zmniejszenie Armji.

Francja demokratyczna, czyli pacyfistyczna, Francja, gdzie u steru nawy państwowej stoją ludzie nienawidzący wojny — socjaliści, wielką uwagą, wielką troskliwością otacza przysposobienie wojskowe...

Dlaczego? — straciła na polach bitew blizko 2 miljony swej młodzieży; musi odbudować zniszczone prowincje, spłacać długi. By powrócić do dawnego dobrobytu, musi, posiadając mniej rąk roborczych, rozwinąć o wiele intensywniejszą działalność na polu rolnictwa, przemysłu, nauki i sztuki. Pragnie więc skrócić jeszcze czas służby wojskowej, ograniczyć go do jednego roku. I rozumie, że stanie się to możliwym, bez szkody dla bezpieczeństwa granic — jedynie jeśli rekrut zjawi się do pułku z ciałem już zahartowanym, wolą już wzmocnioną podczas pobytu w organizacjach sportowych i wojskowo-wychowawczych.

Towarzystw Przysposobienia Wojskowego istnieje we Francji ilość olbrzymia. Zgrupowane są w kilku związkach, z których najpoważniejszym jest „Union des Sociétés d'Education Physique et de Préparation au Service Militaire“ czyli Związek Towarzystw Wychowania Fizycznego i Przygotowania do służby wojskowej — od nazwiska swego wieloletniego prezesa i głównego animatora zazwyczaj oznaczany krótko jako „Union Chéron“.

W artykule tym, jak i w następnych, zajmować się będę przedewszystkiem tą organizację najpotężniejszą, ograniczając się co do istniejących 4 czy 5 innych, tylko do krótkiej charakterystyki. Należy zaznaczyć odrazu, że poszczególne te organizacje żyją obok siebie w zupełnej zgodzie, nie zwalczając się bynajmniej i nie kłócąc. W najbliższym czasie ustanowi się zresztą między niemi kontrakt bliższy, a może nastąpi i niejedna fuzja, — sprawy p. w poddane bowiem będą jednolitemu kierownictwu.

Rzeczywiście, 18 grudnia 1924 na posiedzeniu, odbytem w Min. Spr. Wojsk z inicjatywy Komisarza Generalnego dla spraw Wychowania Fizycznego p. P. Benazet, postanowionym zostało utworzenie „Komitetu doradczego p. w.“, w skład którego wejdą prezesi wszystkich tych związków. Zadaniem Komitetu ma być, „badanie, pod przewodnictwem Komisarza Generalnego, środków rozpowszechnienia i udoskonalenia przysposobienia wojskowego i koordynacja wysiłków, w chwili, gdy skrócenie czasu służby w szeregach wymaga wprowadzenia jedności działania na polu przygotowania młodzieży.“

Union Chéron istnieje już 40 lat. Oto główne etapy, przez Związek ten przebyte:

12 października 1885, z inicjatywy klubu „Pro Patria“ połączyło swe wysiłki 21 wojskowo-wychowawczych stowarzyszeń Paryża i miejscowości pobliskich. Program zawierał ćwiczenia fizyczne, strzelectwo, wychowanie moralne i patrjotyczne.

Zreorganizowany na szerszych podstawach w roku 1888, pod nową nazwą „Związku Towarzystw Strzeleckich, Gimnastycznych i Wyszkolenia Wojskowego Okręgu Paryskiego“, jednoczy już 48 członków. 8 lipca tegoż roku preprowadza, w centrum Paryża, w ogrodzie Tuileries koło Luwru, zakrojone poraz pierwszy na szerszą skalę zawody związkowe. Zaszczycone w roku następnym obecnością Prezydenta, stają się dorocznemi w roku 1900 trwając już 2 dni.

W czasie od 1899 do 1906 przechodzi Związek ewolucję ideową, wyrażającą się w wypłynięciu na plan pierwszy pokojowej tendencji do umożliwienia skrócenia czasu służby wojskowej; rezultatem tej ewolucji jest objęcia prezesury przez Adolfa Chéron przewodniczącego Związkowi do dzisiaj. Związek staje się organizacją potężną: wydaje trzy pisma: „l'Elève Soldat“, „la Préparation Militaire“ i „Soldat de Demain“. W przeciągu lat 1908-1913 świadectwo p. w. uzyskuje 28.100 jego członków, podczas gdy 8375 otrzymuje stopień podoficerski, a 619 oficerski. W roku 1914 świadectwo otrzymuje około 5000 osób.

W chwili rozpoczęcia wojny, Związek liczył prawie 2000 towarzystw, posiadających w sumie blizko 400.000 członów.

W przeciągu lat 1914-18 akcja nie została przerwana, lecz prowadzona śpiesznie dalej, mimo iż większość kierowników dawnych znajdowała się na froncie. Tak, z 50 członków zarządu pozostało tylko 6.

Po wojnie Związek rozszerza jeszcze swój program, nie zmieniając jednak w niczem jego charakterystyk zasadniczych. Kładzie większy nacisk na życie umysłowe swych pupili, organizuje konkursy literackie i artystyczne, przedewszystkiem jednak stara się współdziałać w odbudowaniu rodziny, troszcząc się o powiększości ilości dzieci, których brak, jak wiadomo Francja szczególnie ostro, po poniesionych stratach odczuwa.

W skład „Union des Sociétés d'Education Physique et de Preparation au service Militaire“ 1 stycznia 1925 wchodziło 3.031 towarzystw, posiadających około 410.000 członków. Związek posiada w Paryżu 3 stadjony sportowe, pływalnie i porty lotnicze w Romainoilles i w Omernji (ze względów wychowawczych, wielką uwagę zwraca na loty bezsilnikowe, przejawiając na tym polu wybitną działalność).

C. d. n. *W. Junosza.*

Program Przysposobienia

	I	II	III	IV	V
Wychowanie fizyczne	Badanie lek. Próba fiz. I (bez 800 mtr.)			Badanie lek. Próba fiz. II po raz pierwszy 800 mtr.	
	Pływanie, jazda rowerowa, doskonalenie. Piłka koszykowa, palant, latająca, trenning — zawody. Piłka nożna — trening Bieg na przełaj (500—1000 m. — bez obc.) Gry ruchowe na (powietrzu) — z przyborami i bez przyb., — wszystkie trudn. w/g podręczn. — również instrow.		Zawody ze szkołami średn. to sa- w stroju patrolow. Rugby — podstawy.	Lekcje gimnastyki według podziału gr. średn.: nat. słabe, natęż. gr. siln. natężenie Nauka boksu, ćwiczenia przygoto- jiu-jitsu, jako walki obronnej Dnie pogodne wykorzystać dla za- Ewent. ćwiczenia	
	Lekka atl. Sztafeta, doskonalenie, (styl!). Próbne zawody wewn. Tor przeszkód — przebywanie z bronią i rynsztunkiem				
Walka na bagnety	Ćwiczenia szybkości i celności na torze szermierczym.		Walka z instruktorem	Powtórzenia, ćwiczenia zbiorowe na Zapoznanie z instrukcją walki na	
Wyszkolenie strzeleckie	1 strzelanie bojowe (L 4000 Reg.). Celowanie z c. k. m. na 25 mtr. Trójk. bł. z c. k. m. na 10 mtr.	C. K. M. -I-sze: strzelanie na 25 mtr. na skupienie, 15 strzałów. 5 strzelanie ostre, powt. — z karabinku.	II Strzalanie bojowe C. K. M. 2 strzel. ostre 25 mtr. 30 strzałów do 3-ch figur na tarczy.	Doskonalenie w strzelaniu z broni małokalibr. i w strzel. izbowem (traktować raczej sportowo, wzbudzić rywalizację).	
	Instruowanie dla pierwszego rocznika.		Zawody w ocenianiu odległ.	O m ó w i e n i e instrukcji strz. i usystematyz. wiad. nabytych prakt. w 1 i 2-im roku.	Przepisy strz. r. k. m., l. k. m. i c. k. m. Og. zapoznanie z zasadami obsługi armatki 37 mm. i celowania z niej
Wyszkolenie grenadjerskie	I n s t r u o w a n i e Doskonalenie przy ćwiczeniach bojowych.		Zawody w rzucaniu granat. indywidualnie	Powtórzenie teoretycznych wiadomości o budowie granatów.	
Wyszkolenie przeciwgazowe	Maska niemiec. gumowa i skórz. Teorja, użycie.	Maska angielska. Teorja, użycie.	Maska ameryk. Teorja, użycie	Pogłębienie wiadomości o gazach bo- stopnia rozwoju intelektualnego ucz- Instruowanie dla pierwszego rocznika	

Wojskowego. Rok III.

VI	VII	VIII	IX	X
na grupy — średnie słabe	Badanie lek. Próba fiz. III nat. silne nat. średnie	Piłki: koszykowa, nożna — trening, zawody reprezentacyjne. Lekka atletyka — trening, zawody o mistrzostwo oddziału. Instruowanie gier, zabaw, lek. atl. dla młodszych roczników. Bieg na przełaj w stroju patrolowym, zawody. Ewent. tennis. Tor przeszkód — trening, zawody.		Badanie lek. Próba fiz. IV
wawcze, nauka walki, oraz nauka Nauka jazdy na nartach baw ruchowych na powietrzu na przyrządach				
komendę bagnety		Walka z przeciw. ćwiczenia bojowe 1 2 i 3-mu I n s t r u o w a n i e		Zawody w walce na bagnety
Zawody w strzelaniu z broni małokal. lub w strzel. izbowem. Przepisy strz. broni towarz. (ogólnie), zasady strzel. z pistoletu, (browning — jeden z typ.).	Ewent. I strzelanie z pistol. 15 mtr. 4 strzały na skupien. Ogólne zapoznanie z zasadami. Obsługi m/m J D i celowania	3 strzelanie bojowe. Strzel. z r. k. m. w marszu. 5 strzałów do figur (na strz. bojowej). Przećwiczenie użycia C. K. M. w strzelaniu przeciwlotniczem. Instruowanie dla pierwszego rocznika	4 strzelanie bojowe C. K. M. 3 strzelanie 100 mtr. 25 strzałów (1 pr.) do tarczy ramowej.	1 strzelanie bojowe z r. k. m lub l. k. m. Pokaz strzel. broni towarzyszącej piechocie ewet. i artylerji. Zawody strzel.
Zapoznanie się z instukcją grenadjerską. Przepisy obchodzenia się z niewypałami, niszczenia ich.		I n s t r u o w a n i e Prakt. powtórz. ćw. w rzucaniu Doskonalenie przy ćwiczenich bojowych.	III rzucanie ostre granat.	Zawody w rzucaniu granat. zespołem oraz pojedyńczo.
jowych i walce gazowej (zależnie od niów) wykłady o gazach i lotnictwie Propaganda w społeczeństwie		I n s t r u o w a n i e Ćwiczenia w komorze gazowej		

<table>
<tr><th></th><th>I</th><th>II</th><th>III</th><th>IV</th><th>V</th></tr>
<tr><td rowspan="3">Łączność</td><td colspan="3">Doskonaleie się w sygnalizacji (w warunk. bojowych) oraz w obsłudze i budowie linji telefonicznych.</td><td>Zasady działania apar. lotn. szczegółowo. Powtórzenie aparatu telegr. niem. Dokładne zapozn. się z łączn. polow.</td><td>Aparaty brzęczykowe i ind. ros. i franc, Ogólnie budowa i obsługa.</td></tr>
<tr><td>Prakt. naukausuw. preeszkód w linji. Gołębie pocztowe. Pokaz.</td><td>Jedno ćwicz. budowy i obsługi w nocy.</td><td>Pogadanka i pokaz użycia płacht, jako środka łączn. piechoty z lotnikiem.</td><td colspan="2"></td></tr>
<tr><td colspan="3"></td><td colspan="2">Ćwiczenia w odbiorze słuchowym,</td></tr>
<tr><td>Sł. pionierska</td><td>Praktyczna budowa kładki. Biwakowanie.</td><td>Praktyczna budowa szałasu, ziemianki. Pokaz budowy schronu.</td><td>Okopy w warunnach trudniejszych błotnisty teren i t. p. Praca w nocy.</td><td>Materjały wybuchowe, rodzaje, właściwoći. Pokaz,</td><td>Lont i kapsle zapalniki, łączenie lontów.</td></tr>
<tr><td rowspan="3">Wyszkolenie bojowe</td><td colspan="2">Drużyna w natarciu i walce ogniowej. Przygotowanie współdziałanie sekcji, szturm, zajęcie i zorganizowanie terenu, pościg ogniowy.</td><td></td><td colspan="2" rowspan="3">Zależnie od poziomu inteligencji — znawstwa. Ćwiczenia w używaniu niem., rosyjs., —
Zdjęcia stolikowe — teorja
Ćwiczenia na stole plastycznym, powrenie. Łącznie z tem przestudjowapiech.
Musztra formalna c. k. m.</td></tr>
<tr><td>Pokaz kompanji w natarciu (to samo 1-szy rocznik zdaleka ogólnie dla zainteresowania) — z przygotowaniem szczegółowem od nawiązania styczn. do szturmu.</td><td>Jedno ćwiczenie nocne.</td><td>Drużyna w obronie</td></tr>
<tr><td colspan="3">Marsze treningowe bez i w obciążeniu do 20 klm. Marsz nocny.</td></tr>
<tr><td>Nauka o broni</td><td>Powtórzenie broni.</td><td colspan="2">Broń towarzysząca. Ogólne zapoznanie się z armatką piechoty 37 mm.</td><td colspan="2">Broń towarzysząca. Ogólne zapoznanie się z m/m J D ewent. również z m/gr. 16 niem., wzgl. S. M. B.</td></tr>
<tr><td>Nauka służby</td><td colspan="3"></td><td colspan="2">Rozszenie pojęć nabytych w pierwdjowanie Reg. sł. wewnętrznej. Forzmian i tp.)
ły zbrojnej (władze naczelne, bronie i służb, które nie były omawiane
Dokładne omówienie idei i organizacji przysposobienia wojskowego wogóle i Związku Strzeleckiego w szczególności.</td></tr>
</table>

VI	VII	VIII	IX	X
Łącznice pol wskaźnikowe i indukt. Ew. łącznica polska. Pokaz działania aparat. telegr. tempo 20-50 na minutę	Aparat telegr Ogólnie budowa i obsługa. Ogólnie o innych środkach łączn.	Teorja radjot. (przystępnie) i pokaz Ewent. i radjotelef. Psy meldunkowe.	Pokaz aparatu Hughes'a. Łączność lotnika z piech. Gołębie pocztowe (przepisy hodowli) Og. o planie łączn. o składnicach meldunkowych	Ćwiczenia doskonalące w obsłudze i budowie linji, sygnalizacji. Cwiczenia w trudnych war. w nocy, ewent. przy deszczu.
Niszczenie (objektów) drzewo, cement, żelazo. Teorja, wzory	Ogólne wykłady o drogach i mostach. Pokaz modeli, zasady budowy.	Budowa kładki przeprawa i budowa tratwy	Pokaz budowy mostu. Pokaz wysadzenia drzewa, szyn,, mostu i t. p.	Ew. zawody w biwakowaniu.
uzupełnienie wiadomości z terenomapy, szkicowaniu. Mapy austr., praktycznie. Profilowanie Teorja tórzenie ćwiczeń przerobionych w tenie Regul. sł. polowej, oraz Regul. cz. II szczegółowo.	Szkice perspektywiczne. Teorja Mustra form. broni tow. ogólnie	Praktyczne zastosowanie nabytych wiadom. z terenoznawstwa. Ćwiczenia bojowe na drużynę — pogłębienie zasad i ugruntowanie; drużyny ćwiczą w związku z sąsiadami (w ramach plutonu) — współdziałanie drużyn, poparcie zatrzymanej sąsiedniej, wejście z drugiej linji do I-ej, przedłużenie skrzydła. Marsze do 30 kilometrów.	Ew. pokaz bataljonu w walce (o ile można to otrzymać od garnizonu, wzgl. wykorzystać jego ćwicz. normalne).	
Wykład ogólny o pistoletach. Ogólne zapoznanie się z jednym typem pistoletu (browning Fn. hiszp. Mauser i t. p.).	Pogadanka o czołgach.	Ogólne wykłady artylerji, rodzaje, zasady działania.		Ogólna poganka o lotnictwie.
szym i drugim roku przez przestumalna strona służby warty (odprawa, Pogadanki o organizacji ogólnej sii służby, organizacja tych broni w drugim roku). Omówienie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ust. 61/24)	Ogólne omówienie pragmatyki ofic. i szereg. Warunki osiągnięcia stopni ofic. i podofic. (zawod. i rez.),			

DLA ROZRYWKI.

NIE ZAWSZE.

— Przyjąłbym was na służbę, ale spostrzegam, że się jąkacie.

— Ja, p... proszę p... pana, ją... jąkam się, ale tylko wtedy, g... dy m... mówię.

* * *

„Tu wyrywają zęby i golenie panów".

Rzeczy ciekawe.

NIEZWYKŁA PODRÓŻ.

Dnia 31. grudnia ub. r. wyruszył w podróż naokoło świata znany artysta-malarz. p. Bruno Lechowski. Podróż tę rozpoczął dzielny artysta w ogromnie trudnych warunkach a mianowicie zobowiązał się, że wyjedzie bez grosza,na wszystko będzie zarabiał własnemi rękoma, posługując się tylko polskim językiem.

Jeżeli dotrzyma tych warunków, po powrocie otrzyma 300,000 złotych. Całą sumę z góry przeznaczył p. Lechowski na budowę Domu Artystów.

RDZEWIEJĄCA RZEKA.

Olbrzymia rzeka Ob na Syberji jest jedną z najciekawszych rzek na świecie. Woda jej w zimie jest trująca, gdyż zawiera tyle żelaza, że w zimie lód z pod spodu rdzewieje. Ludność tej wody nie pije i nawet ryby czemprędzej uciekają do oceanu. Dopiero z wiosną, gdy ruszą lody i Ob wypełni się licznemi dopływami z gór i z dolin sybirskich, woda staje się zdatną do użycia. Wtedy to napływają ryby takiemi masami w głąb kraju, że fale wyrzucają je na brzeg, a rybacy zwożą całemi furami do domu. Na zimę potężny Ob znowu pokrywa się czerwonawą rdzą.

NOWE REKODY LOTNICZE.

Lotnik francuski Dorot ustanowił w lotnictwie nowy rekord światowy szybkości na dystansie 1000 klm. Dorot wzniósł się o g. 11 m. 14 sek. 42, a wylądował o g. 15 min. 45 sek. 14, przeleciawszy dziesięciokrotnie przestrzeń wynoszącą 100 klm., z szybkością przeciętną 221 klm. 700 mtr. na godzinę. Dotychczasowy rekord z szybkością przeciętną 205 klm. na godzinę był ustanowiony przez lotników amerykańskich Harrisa i Lockwooda w d. 29. marca 1923. r.

* * *

Francuski lotnik Bonnet przeleciał 448 klm. 170 m. na godz., bijąc tem samem dawny światowy rekord szybkości (429 klm. 25 m.).

Szarada nowa.

Obywatelu!

Różne pierwsze trzecie leżą po kątach a wśród nich książki i wspak czwarte-trzecie. Nie grzeb się w tych szpargałach, nic Ci z tego nie przyjdzie, weź lepiej karabin do ręki i strzelaj. Skończyłeś z jednym analfabetyzmem, bo już umiesz czytać, zadowolona jest Twoja druga druga — spróbuj teraz zwalczyć analfabetyzm w strzelaniu — to będzie najlepsza strzelecka CAŁOŚĆ. Cześć!

(—) *Tarczowy.*

Rozwiązania powyższej szarady przesyłać należy na widokówkach ze znaczkiem „S — 4" do dnia 16 marca b. r.

Redakcja przeznacza trzy nagrody:

I — apteczkę podróżną; II — prenumeratę kwartalną „Strzelca" i III — nadesłane widokówki.

Wyciąć!!!

„S—3"

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ejdo 3-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 2 złote, rocznie 8 złotych, zagranicą o 50% drożej.
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 300 złp., ½ strony 180 złp., ¼ strony 100 złp., 1/8 strony 60 złp. 1/16 35 złp.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Warszawa, Nowogrodzka 17.